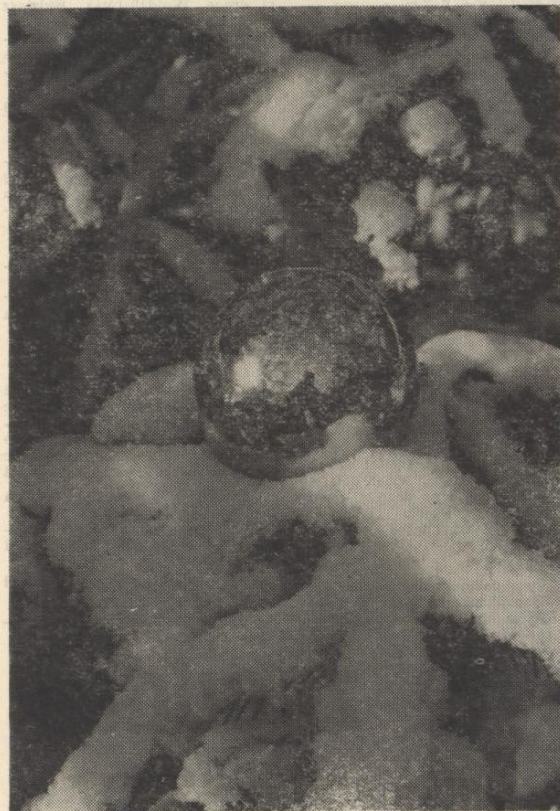


# Do Siego Roku! 1989



Fot.: J. Mazur

## GŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 51/52 (933/934)

22 grudnia 1988 r.

Cena 10 zł

### Moje wieczory wigilijne

Święta Bożego Narodzenia... Okres szczególny dla każdego z nas, nie tylko ze względu na gorące przedświątecznych zakupów... To także czas refleksji nad wieloma wydarzeniami, w których bądź uczestniczyliśmy sami, bądź pełniliśmy rolę obserwatorów — przez 365 dni mijającego właśnie roku... Jeden ze świątecznych dni sprzyja takiej refleksji w sposób szczególnie

#### Wigilia I

Wigilia... Od najmłodszych lat kojarzyła mi się z przedświąteczną krzątaniem matki, przygotowującą wieczerzę, zapachem ciast i innych świątecznych smakolepsów. W pamięci pozostała do dziś stojąca w kącie pokoju pięknie przystrójona choinka, pod którą znajdował prezent od Gwiazdora (zwane tutaj, na Lubelszczyźnie — Dziadkiem Mrozem) Łamanie się opłatkiem, składanie życzeń, wigilijna wieczerza, tradycyjnie jedno puste miejsce przy stole, czekające na spóźnionego gościa... Dzieciństwo i młodość w połączeniu ze świętami — to wszystko było dla mnie jednym wielkim pasmem beztroskiej radości.

#### Wigilia II

Grudnia roku 1981 zapisał się w mej pamięci jako miesiąc szczególny. Kiedy na jedenaście dni przed świętami umilkły telefony, na ulicach miast pojawiły się wojskowe patrole, na półkach sklepowych widać było jedynie ocet, za kawałkiem złotego sera, kostką masła i innymi artykułami ustawiały się kilometrowe kolejki, a na wyjazd na ferie poza miejsce zamieszkania potrzebne było

specjalne zezwolenie — dla wszystkich stało się oczywiste, że Święta Bożego Narodzenia 1981 będą dalekie od radosnych i takie właśnie były — szare, ciężkie, pełne troski o losy najbliższych... — choć w tej trudniowej atmosferze decydował się los każdego z nas, Polaków. Drugi mój wieczór wigilijny przede mną samym stawiał istotne pytanie o terminową obronę złożonej niedawno na uczelni pracy magisterskiej (działalność uczelni została bowiem zawieszona na czas bliżej nieokreślony). Pytając o los Ojczyzny, pytałyśmy sami siebie: „co będzie z nami?”

#### Wigilia III

A jaka będzie dla mnie Wigilia roku 1989? Niektórzy zdziwią się pewnie, że przed zbliżającymi się świętami myślę już o czymś, co nastąpi za 383 dni... Dla mnie samego pytanie to nie stanowi żadnego zaskoczenia — mam bowiem cichą nadzieję, że kolejne święta wraz z żoną i córeczką spędzimy już we własnym „M”. A wówczas — nikt nam niczego nie odbierze z tej obłzniętej radości, jaka zaplanuje...

Oczekując na tę chwilę, wszystkim najbliższym mi osobom składam życzenia pogodnych, radosnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku 1989! Oby nigdy nie opuszczała nas wszystkich nadzieja na nadejście czegoś, co lepsze i radosne. Bowiem właśnie ona, choć przez niektórych nazywana „Matką głupców” — pozwala przetrwać w życiu to, co najtrudniejsze...

MAREK NOWAK

### „Głos” przy tym był

Mija stary rok, a wraz z nim kolejne numery gazet wędrują do naszego archiwum. Jak zawsze o tej porze wertyjemy stary rocznik przybliżając raz jeszcze naszym Czytelnikom najważniejsze wydarzenia z zakładu i miasta. A zatem przeżyjmy to jeszcze raz!

#### STYCZEŃ

Tradycyjnie o północy z 31 grudnia 1987 roku na 1 stycznia 1988 roku tłumy świdnickan powitały na Placu 25-lecia PRL — Nowy Rok. Świdnickie hotele pracownicze (Sezam, Relaks i Eroica) uznano za najczystsze nie tylko w regionie. Otrzymały one znak jakości w konkursie „Trybuna Ludu” i ZG TKKF.

Dwa świdnickie „Sokoły” odleciały do ZSRR w celach szkoleniowych.

W WSK rozpoczął działalność Samorząd III kadencji. Nowym przewodniczącym Rady Pracowniczej został Zygryd Juszczyński.

W wydziale 030 odbyła się uroczysta inauguracja XII edycji Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej pod hasłem: „70 lat Polski Niepodległej”.

Założce WSK przyznano I miejsce w konkursie wojewódzkim „O zdrowie i sprawność załogi”.

Na plenum KM PZPR debatowano nad planem społeczno-gospodarczym miasta i budżetem na rok 1988.

W ZST odbyła się XIV Olimpiada Wiedzy Technicznej. Brało w niej udział 140 uczniów średnich szkół technicznych i liceów zawodowych z woj. chełmskiego, zamojskiego, białsko-podlaskiego i lubelskiego.

#### LUTY

Wytwórnia zawarła porozumienie ze Spółdzielnią Mieszkaniową w Świdniku dotyczącą budowy dwóch bloków mieszkalnych dla pracowników WSK przy ulicy Racławickiej.

Uroczyste obchodzone w mieście „Dzień Handlowca”.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w OOP WSK osiągnęła półmetek.

Zespół estradowy WOP „Granica” wystąpił w Świdniku. Artyści zostali entuzjastycznie przyjęci przez publiczność.

Wacław Nycz i Krzysztof Wyskiel (Aeroklub — Rzeszów) zwyciężyli w XXI Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodach Samolotowych.

#### MARZEC

Przedstawiciele największych eksporterów województwa spotkali się z I sekretarzem (Dokończenie na str. 2)

### Wiadomości związkowe

Zarząd Związku zapoznany został z propozycjami tworzenia spółek w naszym przedsiębiorstwie. Biorąc pod uwagę, że tego typu działalność podniesie efektywność gospodarowania oraz warunki rywalizacji i konkurencji sprzyjającej wzrostowi produkcji i wydajności pracy — pozytywnie oceniono działania w tym kierunku.

Zarząd Związku wystąpił z pismem do Wojewody Lubelskiego w sprawie polepszenia zaopatrzenia miasta Świdnika w artykuły mięsne. W odpowiedzi na korespondencję zarządu wojewoda lubelski poinformował między innymi:

— Zaistniała zła sytuacja zaopatrzeniowa miasta Świdnika nie jest zjawiskiem odoobnionym, lecz zbliżona jest do ogólnej sytuacji w naszym województwie, a także w całym kraju. Centralne uwarunkowania istniejące w

obrocie artykułami mięsnymi wynikają z konieczności bilansowania masy mięsnej niezbędnej dla pokrycia potrzeb reglamentacji oraz określonych odbiorców poza reglamentacyjnych jak: żłobki, przedszkola, szkoły, szpitale itp. Na bilans ten rzutuje z jednej strony wielkość potrzeb, z drugiej zaś możliwość pozyskania mięsa ze skupu lub importu.

(Dokończenie na str. 5)

### V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP

## Dyskusja nad kształtem organizacji

14 grudnia br. w klubie świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej „EMKA” obradowała V Miejska Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZSMP. Obradom przewodniczyli: Małgorzata Limek i Stanisław Dziurdzia. Po zakończeniu szeregu spraw proceduralnych (wybór składów osobowych poszczególnych komisji), obecni na sali delegacji przyjęli przy jednym głosie wstrzymującym, sprawozdanie z działalności ZM ZSMP za minioną kadencję.

Wyróżnienia za działalność w ZSMP otrzymali: Zbigniew Oleszek (Złote Odznaczenie im. Janka Krasickiego), Czesława Piasecka (Srebrne Odznaczenie im. Janka

Krasickiego), Włodzimierz Gruszczyk i Sławomir Skowiński (Brazowe Odznaczenie im. Janka Krasickiego). Medale „Za zasługi dla ZSMP” wręczono 10 o-

sobom a medale okolicznościowe „Za zasługi dla wojewódzkiej instancji ZSMP” otrzymali — Stanisław Kucharuk i Grażyna Hetman.

Po ustaleniu listy kandydatów do Plenum ZM ZSMP (25 osób) i Komisji Rewizyjnej (7 osób), oraz wystąpieniu przewodniczącego Komisji Mandatowej — Mieczysława Kowalika, referat sprawozdawczo-programowy wygłosił ustępujący Przewodniczący ZM ZSMP — Zbigniew Oleszek. Wskazał w nim na głębokie różnicowanie postaw polskiej młodzieży, jej rozchwianie ideowe i brak poczucia podmiotowości młodych ludzi, którzy chcą decydować o losach kraju. ZSMP — powiedział — powinien być społecznym ruchem ludzi młodych, a jego siła powinna tkwić nie tylko w liczebności, ale i w zdolnościach organizatorskich Związku. Efekty widać bowiem tylko wówczas — podkreślił Zbigniew Oleszek — gdy działamy jako organizacja. Młodzież powinna być aktywna, nie możemy sugerować się tym, że jest nas obecnie 2.000 — liczba

(Dokończenie na str. 3)

### Młodzi w centrum zainteresowania

W dniach 15-16 XII br. w międzwojewódzkim ośrodku szkoleniowym w Lublinie, z inicjatywy Międzwojewódzkiego Ośrodka Szkoleniowego i Wydziału Nauki, Kultury i Oświaty CPZZ odbyło się seminarium nt. „Związki zawodowe a sprawy nowo zatrudnionych pracowników”. W obradach uczestniczyli młodzi pracownicy zakładów pracy Lublina oraz działacze związkowi. Omówiono kierunki i formy działalności związków zawodowych i służb pracowniczych na rzecz młodych ludzi rozpoczynających pracę zawodową a także oceniono stan regulacji prawnych warunków startu i rozwoju społeczno-zawodowego młodzieży pracującej.

(man)





# „Głos” przy tym był

(Dokończenie ze str. 1)

tarzem KW PZPR Andrzejem Szpringerem. Żalodze WSK przyznano dyplom i list gratulacyjny za wyniki eksportowe 1987 roku.

Rada Pracownicza zwołała Walne Zebranie Delegatów. Debatowano nad wprowadzeniem zmian w zasadniczym systemie plac w WSK.

Z okazji 60-lecia PRL w hali sportowej FKS Avia odbył się festyn sportowo-rekreacyjny.

Plenum KZ PZPR dokonało oceny kampanii sprawozdawczo-wyborczej w POP WSK. Plenum KM PZPR omówiło realizację zadań gospodarczych w mieście w latach 1986-1987.

Z okazji Dni Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Rumuńskiej przebywała w Świdniku 40-osobowa delegacja młodych Rumunów.

Rada Pracownicza WSK zapiniowała plan produkcji przedsiębiorstwa na 1988 rok i kartę uzupełnień do zakładowego systemu wynagrodzeń pracowników.

Rozpoczęła się kampania wyborcza do rad narodowych. Prezydium MRN zatwierdziło podział miasta na okręgi wyborcze, liczbę radnych wybieranych w poszczególnych okręgach oraz granice okręgów wyborczych.

W WSK podsumowano wyniki współzawodnictwa pracy za IV kwartał 1987 roku. O palmę pierwszeństwa walczyło 21 wydziałów.

W siedzibie PHZ „Pezetel” podpisano porozumienie Polski i ZSRR w sprawie kooperacji produkcji samolotu szerokokadłubowego IL-96-300. Świdnicka WSK zaczęła wytwarzać demontowalną część skrzydła oraz stery kierunku i wysokości.

Z okazji „Dni Olimpijczyka” młodzież szkół świdnickich wzięła udział w imprezie sportowo-artystycznej z udziałem olimpijczyków polskich.

Nowe domki campingowe nad jeziorem Łukcze zaczęli stawiać pracownicy działu TM.

W Szkole Podstawowej nr 4 odbył się III Zjazd Miejski SZS.

## M A J

Zgodnie z tradycją mieszkańców Świdnika obchodzili uroczystości Święto Klasy Robotniczej — 1 Maja.

Filatelisci świdnicy (z Kola nr 9 przy ZDK) zorganizowali wystawę pt. „Lotnicze Tradycje Świdnika”.

Nowy samolot AN-2 otrzymał Aeroklub Robotniczy WSK.

Derby piłkarskie Lubelszczyzny Motor — Avia wygrała jedenastką FSC 1:0.

Hufiec dochodzący przy świdnickiej WSK ma 20 lat. Minister Obrony Narodowej generał armii Florian Siwicki złożył wizytę w Wytówni.

Uroczysta wieczornica zorganizowana przez KM ZSL zainaugurowała obchody Święta Ludowego w mieście.

Po raz ostatni zebrała się MRN. Była to 26 sesja w

(Dokończenie na str. 3)

Było to w zimie, i jak zwykle o tej porze roku w mieście było mroźno. Na ulicach migotały już świąteczne reklamy — znak rozpoczęcia wielkiego święta dla handlowców: tego roku spodziewano się wzrostu obrotów finansowych. Ludzie spieszyli się by kupić podarki bożonarodzeniowe, ponieważ był już 23 grudnia. Pośród tłumu kłębiącego się na ulicach można było zauważyć małego chłopca. Wszyscy spieszyli się do swoich domów. Chłopiec przeszedł na drugą stronę ulicy, stanął przed bankiem, chwile się zastanawiał, po czym wszedł do środka. Strażnik stojący przed bankiem należał zapewne do tych, którzy nie lubią specjalnie małych chłopców wchodzących do banków, ale nie odezwał się ani słowem.

Minąwszy hall, chłopiec wszedł na pierwsze piętro, podbiegł do drzwi i otworzył je delikatnie. Za biurkiem siedział duży, wysoki mężczyzna. Był zbyt pogrążony w myślach, by zauważyć małego urwisia. W kącie izby stało drzewko Dziadka Mroza. Dziecko zbliżyło się do drzewka pokrytego bombkami i ozdobami. Dotknęło go i stwierdziło, że całe jest z plastiku.

— Co tu robisz, urwisie! — usłyszał za swoimi plecami. Kto pozwolił ci wejść?

— Nikt mi tego nie zabronił — odpowiedział urwis.

— Wszystko jedno, musisz stąd natychmiast odejść.

— Powiedz mi, dlaczego to drzewko jest z plastiku? — spytał chłopiec.

— Chłopca wychodzącego z biura? A kiedy wyszedł? Rozczarowany wielki człowiek powrócił do swego biura. Kiedy spojrzał na świąteczne drzewko z plastiku, powiedział:

— Niech przyniosą mi naturalną choinkę.

— Ależ to jest choinka która stoi u pana już od 10 lat!

— Tak, ale w tym roku chciałbym mieć naturalne drzewko.

W tym samym czasie, chłopiec przechodził już inną ulicą. Dzielnica, w której się znajdował, była zdominowana przez wielkie magazyny handlowe, które oferowały różnego rodzaju towary. Wszedł do jednego z największych supermarketów i przebiegł piętra. Na trzecim piętrze sprzedawano małe zwierzątka: psy, koty i ptaki. Kiedy się zobaczył, zlitował się nad nimi i próbował je uwolnić. Zobaczył go sprzedawca, schwył za ramie i zaprowadził do dyrektora sklepu.

— Panie Dyrektorze, ten urwis próbował uwolnić zwierzęta z trzeciego piętra.

Dyrektor był człowiekiem, służącym wzrostu. Siedział za biurkiem na którym stały trzy aparaty telefoniczne. Spojrzał na urwisia szeroko otwartymi oczami. Jego twarz przybrała surowy wyraz. Na stole w kącie pokoju stał mały biały słoń. Chłopiec spoglądał uważnie na tę małą rzeźbę i spytał dyrektora:

— Powiedz mi, co to jest?

Dyrektor, który nie spuszczał oczu z dziecka, odparł:

— To jest słoń z kości słoniowej.

— Co to jest kość słoniowa?

Zaczynał lubić tego chłopca, który stawiał rzeczowe pytania.

— Czy mogę ofiarować ci zabawkę? — zapytał nagłe.

— Po co?

— Zadasz dziwne pytania! Żeby się bawić oczywiście!

— Nie, dziękuję, lubię ciebie, pobaw się ze mną.

— Wybacz, ale nie mam czasu, muszę pracować.

— Szkoda! A więc podaruj mi ptaszka, proszę!

Dyrektor dał chłopcu gołębia i spytał:

— Co chcesz zrobić z tym ptakiem? Czy chcesz abym podarował ci także klatkę?

— Nie, odpowiedział urwis, ale proszę cię: otwórz okno. Dyrektor przystał na tę propozycję, a malec szepnął do gołębia:

— Uciekaj, mój przyjacielu! — i pozwolił mu odlecieć. To wszystko, dziękuję — powiedział do dyrektora. Życzę Ci Wesołych Świąt.

— Dziękuję — powiedział dyrektor i patrzył na chłopca tak długo, dopóki ten nie zniknął mu z oczu. Dyrektora zadziwił ten urwis. Poszedł na trzecie piętro, i wziął klatkę z trzema gołębiami pokoju. Podszedł do okna, wziął gołąbka pokoju jednego po drugim, i pozwolił im odlecieć. „Wesołych Świąt!” — krzyknął i zobaczył, jak gołębie pokoju znikają w chmurach.

Urwis nadal szedł ulicami miasta. Zapadł zmrok, Zaczynał nawet padać śnieg. Malec poczuł, że jest

na nieboskłon, ale był szczęśliwy, że nikt nie zauważył jego nieobecności, na niebie! Urwis dotarł do domu wdowy, która oczekiwała jego przybycia.

— Widziałam, że księżyc wskazał ci drogę. Wejść! tutaj będziesz mógł się ogrzać!

Gość wszedł do skromnie urządzonego pokoju. Wdowa postawiła przed nim szklankę gorącego mleka.

— Gdzie jest twój syn? — spytał chłopiec.

— Jeszcze nie wrócił. Jeszcze pracuje, ponieważ musimy kupić trochę mięsa na święta. Na Gwiazdkę lubimy zaprosić do siebie naszych przyjaciół, którzy nie mają pieniędzy, by najedli się do syta!

— Gdzie pracuje twój syn?

— W wielkim sklepie. Tam zarabia i zarabia nieco pieniędzy. Chłopiec wypił resztę mleka i poczuł się znacznie lepiej. Wdowa spojrzała na niego i spytała:

— Chcesz jeszcze?

— Och tak, proszę bardzo. Wzięła szklankę, napełniła ją i podała chłopczykowi. Jego ręce drżały z zimna, pod skórą rysowały się żyły. Były to ręce, które wiedziały co to praca, choć nikt nie stracił ze swej delikatności.

— Proszę — powiedziała wdowa uśmiechając się.

Chłopiec spojrzał na nią z podziwem, wziął do ręki szklankę i podziękował.

Drzwi otworzyły się — wszedł młody człowiek.

— Dobry wieczór, mamo — po-

# Dziecko przybyło z oddali (opowieść wigilijna)

— A co takiego jest z plastiku?

— Ależ właśnie to drzewko! Dlaczego postawiłeś tutaj sztuczne świąteczne drzewko?

— No cóż, moi sekretarze tu je postawili. Mimo wszystko jednak chcę, żebyś sobie stąd poszedł.

— Ale powiedz mi, dlaczego postawiłeś drzewko w swoim biurze?

— O czym myślisz? Zbliża się Boże Narodzenie i jest to zwyczaj — umieszczać w swoich domach świerki, jodły...

— Wytłumacz mi, co to takiego Boże Narodzenie?

— Stawiasz takie dziwne pytania! — wykrzyknął wielki człowiek, odpowiadając z wahaniem: no cóż, Boże Narodzenie, to wielkie święto, szczególnie dla chrześcijan.

Wiem, iż wierzą oni że ich Bóg narodził się 24 grudnia, 2000 lat temu.

— Po co?

— Mówią żeby uratować ludzi.

— Uratować ludzi?

— Tak, by uratować ich od zła. Chłopiec wspiął się na palce przed wielkim człowiekiem.

— Powiedz mi, czy ten Bóg Cię uratował?

— Co? Nie wiem. Myślę, że tak.

— Ale co to jest zło?

— No cóż, zło występuje wtedy, gdy nie kochamy innych ludzi i robimy im krzywdę.

— Ale ty nikogo nie krzywdzisz, prawda? Wielki człowiek poczerwieniał ze wstydu.

— Nie to znaczy nie tak w ogóle ale wiesz... w handlu nie sposób jest być wciąż uprzejmym. Spojrzał na chłopca. Miał w sobie coś niezwykłego.

— Kim jesteś? — zapytał go wielki człowiek.

— Jestem tylko urwisem. A teraz pójść sobie stąd. Życzę Ci Wesołych Świąt, wielki człowieku, jesteś bardzo miły. Wielki człowiek wybiegł za chłopcem, by go odnaleźć, ale jego już nie było.

— Nie widzieliście chłopca wychodzącego z mego biura? — zapytał sekretarza.

— Kość słoniowa? To ząb jednego ze słoni.

Urwis roześmiał się:

— Jakie to zabawne: słoń daruje swój ząb tylko dlatego, by ludzie mogli produkować małe słonie. Ale po co słonie to robią?

— Co takiego robisz?

— Ależ: po co darują swe kły dla ludzi?

— Oni ich im nie darują, zabija się je i piją ich kły by robić rzeźby.

— Och! To wcale nie jest śmieszne! — powiedział urwis. To okrutne. Nie lubię tego. Niech mi pan powie, dyrektore, dlaczego zamyka pan zwierzęta do klatek?

— Ja je sprzedaję — odparł dyrektor.

— Ale to jest również okrutne — ptaki wolą przecież latać niż być zamknięte w tak małych klatkach.

— Aby je sprzedać, trzeba je koniecznie zamknąć, rozumiesz?

— Nie, nie chcę zrozumieć. Dlaczego chcesz je sprzedać, podczas gdy one wolą pozostać wolne?

— Ale w święta Bożego Narodzenia ludzie kupują je, by podarować je w prezencie dzieciom, i dzieci bawią się z nimi, i są szczęśliwe, kiedy posiadają własne zwierzątka.

— A dlaczego ludzie kupują coś dla dzieci na Gwiazdkę?

— Ponieważ kochają swoje dzieci i ofiarowują im podarki.

— Zgoda, ale czy nie byłoby lepiej jeśliby rodzice znaleźli czas na to, by bawić się z dziećmi zamiast kupować małe zwierzątka i zamykać je w jeszcze mniejszych klatkach?

— Tak, myślę że masz rację, mój mały, ale dzisiaj rodzice dużo pracują by móc kupić prezenty swoim dzieciom, ponieważ prezenty są drogie.

— Jeśli rodzice pracowaliby nieco mniej, mieliby więcej czasu na to, by zająć się małymi dziećmi i nie potrzebowałby dawać im tak drogie prezenty.

— Masz słuszność — powiedział dyrektor.

mu zimno. Wiatr gwizdał przez okna. Schronił się więc w przedpokoju ale coraz bardziej lodowaty wiatr schwył go wkrótce w swe lodowate kleszcze.

„Wolałbym znaleźć się w ciepłym pomieszczeniu” — pomyślał chłopiec. Na niebie widniał już księżyc.

— Szkoda, że nie mogę cię rozgrzać — powiedział księżyc, litując się nad chłopcem.

— To nie twoja wina! — odparł urwis.

— Mimo wszystko, powiedział księżyc — znam dom, w którym cię przyjmą. To dom, w którym mieszka wdowa z swnem. Nie mają wiele, ale jest tam ciepło i mógłbyś się rozgrzać.

— Och! — wykrzyknął chłopiec. To byłoby cudowne!

Księżyc rozejrzał się wokoło, kiedy stwierdził że nikt go nie obserwuje, opuścił swój niebieski przyładek i zszedł by pokazać chłopcu dom wdowy.

— To tutaj — szepnął, i natychmiast zajął swe poprzednie miejsce. Czuł się zmęczony, gdy dotarł

wiedział — mamy gości? Odwrócił się do chłopczyka i rzekł:

— Bądź pozdrowiony!

— Dziękuję — odparł tamten.

— Mamo, powiedział młodzieniec, wyobraź sobie, dyrektor był dziś nadzwyczajnie grzeczny i uprzejmy. Dał mi duży kawałek mięsa. Pozdrawia Cię i życzy Wesołych Świąt.

— Ja już sobie pójść — powiedział malec. Życzę Wam Wesołych Świąt. Widzę, że rozumieście już sens Świąt Bożego Narodzenia, a dyrektor magazynu handlowego którego odwiedziłem, zrozumiał go także.

— Muszę teraz stąd odejść — powiedział chłopiec, ponieważ nie mógł spóźnić się na moje urodziny.

Uśmiechnął się do przyjaciół i rzucił im: „Wesołych Świąt” i zniknął.

Bernhard — Maria Janzen  
Z języka francuskiego tłumaczył:

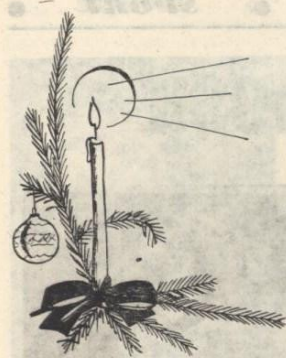
Marek Nowak



Fot. J. Mazur







ných wierzeń należało w wigilię wstać bardzo wcześnie bowiem... „ten, kto w wigilię rano wstał, to przez cały rok nie zaśpi”.

Dzielenie się opłatkiem, parzysta liczba biesiadników przy stole, pozostawianie jednego wolnego nakrycia dla niespodziewanego gościa, siano pod obrusem, tradycyjne potrawy wigilijne — wszystkie te zwyczaje skrupulatnie były przestrzegane w polskich domach. Bardzo powszechny był zwyczaj karmienia bydła resztkami potraw wigilijnych. Do szeroko rozpowszechnionych zwyczajów należało także chodzenie po koledzie. Rozpoczynano je wieczorem w pierwszy dzień świąt. Koledników nazywano „herodami” lub „gwiazdami” (od noszenia na

konsekwencji możliwość wszystkich najtajniejszych pragnień i marzeń. Za nimi pozostaje znana nam — lepsza czy gorsza — przeszłość, a przed nami... Nie więc dziwnego, iż od najdawniejszych czasów ludzkość dążyła do ujawnienia tajemnicy przyszłości odwołując się do różnorodnych wróżb i działań magicznych.

Jednym z najważniejszych momentów było uzyskiwanie jak najszerzej wiedzy o stanie pogody w tym nowym roku. Posiadanie tej wiedzy u ludów rolniczych stanowiło mogło bardzo istotny czynnik dla odpowiedniego rozkładu prac polowych decydujących z kolei o uzyskaniu dobrych plonów.

Do powszechnych wierzeń za-

dą się tej osoby „trzymać” przez cały rok.

Z kolei dla dziewcząt dzień ten przyniósł odpowiedź: kiedy i za kogo wyjdą za mąż? Wróżono w tym celu ze szczekania psa, z wyciągania z sęga polana bez seków, z liczenia kółek w płocie itp.

Dzisiaj zwyczaj wróżenia stanowi zanikającą już formę obyczaju świętowania Nowego Roku. Jednym z zasadniczych elementów współczesnego obchodu święta Nowego Roku jest zabawa sylwestrowa. Pozostały jednak w tym świecie dawne elementy radości, satyry, ucieśnienia w noworocznej szopce, w dowcipach, karykaturach w twórczości plastycznej i scenicznej.

## Najbogatsze tradycje obrzędowe...

...związane są z tak zwaną oktavą Świąt Bożego Narodzenia: od wigilii (24 grudnia) do Święta Trzech Króli (6 stycznia), w tym okresie w każdym domu panuje nastrój świąteczny, ale nikt też nie stroni od pracy. Przypomnijmy sobie niektóre ze zwyczajów obrzędowych.

Jedną z tradycji wigilijnych jest strojenie choinki. Zwyczaj ten dotarł do Polski w drugiej połowie XVIII wieku. Początkowo choinka stanowiła element dekoracyjny wieczery wigilijnej w magnackich i szlacheckich domach, ale już w początkach XIX w. przyjęta zostaje przez środowiska wiejskie i staje się jednym z elementów ludowej kultury obyczajowej. Według daw-

kij gwiazdy, oświetlonej od wewnątrz. Zwyczaj ten zachował się do dziś w środowiskach wiejskich i małopolskich. Czasem kolednicy na pamięć zwierząt (nieświadziła, tura, zura), które ongi odprowadzali, przebiegają się za nie. Innym zwyczajem świątecznym jest chodzenie z szopką czyli jasełkami.

W trakcie oktav Bożego Narodzenia przypadało także święto Nowego Roku (1 stycznia) także o bogatych tradycjach obrzędowych, ukształtowanych na przestrzeni długich wieków. Przypuszczalnie tradycje te narastały wokół pojmowania tego dnia jako początku tajemniczej i nieznanej przyszłości, niosącej w

liczyć należy trzymanie przez cały dzień Nowego Roku bochenka chleba na stole. Ma to spowodować iż przez cały rok nie zabraknie chleba w tym domostwie. Wierzono również, iż kto w Nowy Rok rano wstanie, ten ani razu w ciągu roku nie zaśpi, a kto wstając z łóżka najpierw prawą nogą dotknie podłogi, ten będzie miał cały rok pomyślny. Ponadto, jeśli pragnęło się wesoło spędzić cały rok — należało w tym dniu stale przebywać w licznych towarzystwach. Wróżby dotyczyły także pieniędzy. Należało na przykład w noworocznym ranek pobiegać po dworze i dzwonić monetami umieszczonymi w litanym woreczku. Dawało to gwarancję, że pieniądze bę-

I to święto znalazło w środowisku masowego przekazu, zwłaszcza w telewizji, swego sprzymierzeńca, odzwierciedla się w okolicznościowych programach, dekoracji, życzeniach. Ale Nowy Rok to także sprawa przyszłości zbiorowej, święto łączy się więc z tradycyjnym orędziem przywódcy, głowy państwa, adresowanym do całego narodu, z przemówieniem, które zawsze podkreśla i uwypukla potrzebę jednności, którą każde święto aktualizuje i umożliwia.

Z książek Kazimierza Żygulskiego „Święto i kultura”, oraz Leonarda J. Pelki „Polski Rok Obrzędowy — Tradycja współczesność”.

Wybrał: (MK)

## Dyskusja nad kształtem organizacji

(Dokończenie ze str. 1)

o niczym nie świadczą, a wręcz przeciwnie — wielu z nas liczy jedynie na intratne wyjazdy zagranicę.

Po przedstawieniu listy kandydatów na członków Plenum ZM ZSMP oraz Komisji Rewizyjnej, rozpoczęła się dyskusja. Otworzył ją Leszek Piętosz, stwierdzając, iż szeregowość członkostwem bez prawa głosu. Przynależności do ZSMP należy nadać w końcu poczucie sensu, a prestiż tej organizacji nie powinien zależeć

tylko od trafnych lub chybotliwych decyzji PZPR. Za sprawę nie do przyjęcia, Leszek Piętosz uznał odebranie ZSMP prawa wyboru delegata na Zjazd ZSMP, oraz zbyt późno (dopiero przed rozpoczęciem obrad konferencji) dostarczenie delegatom charakterystyki kandydatów do władz ZM ZSMP. Kiedyś organizowano sesje wyjazdowe na których można było bliżej poznać ludzi mających kandydować do władz ZSMP, teraz z tego zrezygnowano, i naprawdę trudno zrozumieć dlaczego odkładanie pal-

nych problemów młodzieży polskiej na później — może bowiem drogo kosztować — zakończył Leszek Piętosz.

Pozostali dyskutanci, zabierający głos przed przerwą (Anna Mikuls, Renata Smolira, Paweł Sulima, Dariusz Korona, Zbigniew Woś) — koncentrowali się w swych wystąpieniach na problemach dotyczących wycieczek zagranicznych ZSMP, budownictwa mieszkaniowego dla mło-

dych, zniżek wstępu do Klubu „ISKRA”, spadku aktywności członków ZSMP.

Po przerwie — Artur Perges, Sławomir Skowiński oraz naczelnik miasta Świdnika — Stanisław Kucharuk mówili o sprawach statutowych i osobowości prawnej ZSMP.

Nowym przewodniczącym ZM ZSMP wybrany został kol. DARIUSZ KORONA.

(man)

## Kronika tygodnia

● Poseł na Sejm PRL prof. Ryszard Wender przyjmował u wagi i wnioski obywateli miasta Świdnika pełniąc dyżur w sekretariacie naczelnika miasta.

● Doroczną sprzedaż choinek świątecznych prowadziła GS „Samopomoc Chłopska”, w swojej bazie.

● „Zegnaj epoko dylżansów” Taki tytuł nosiła impreza estradowa z okazji 70-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę, którą załodzi WSK zafundowała dyrekcja przedsiębiorstwa. Wykonawcami spektaklu byli piosenkarze i aktorzy Żołnierskich Festiwalu w Kołobrzegu.

● 142 rachmistrzów brało udział w Narodowym Spisie Pow-

szechnym w Świdniku. Dane statystyczne z obwodu przekazano opiekunom spisowym, którzy sporządzają końcowy bilans akcji.

● Pomimo wysokich cen zarówno w zakładach gastronomicznych jak i w obiektach kulturalno-sportowych miasta zaproszenia na tegoroczne bale i zabawy sylwestrowe poszły jak woda... Najwięcej kart wstępu sprzedano na bal u sportowców organizowany w hali sportowej FKS Avia.

● Po nowym podziale terytorialnym miasta i ustaleniu granic komitetów obwodowych rozpoczęły się zebrania wyborcze do samorządów mieszkańców. (kk)

Najpopularniejszym samolotem pasażerskim na rynku światowym jest niezmiennie „Boeing 737”, który w klasie maszyn przewożących 100-150 pasażerów nie ma konkurencji na rynku amerykańskim i udowodnił swą wyższość nad konstrukcjami firm europejskich. W ubiegłym roku sprzedano tych samolotów trzykrotnie więcej niż europejskich „Airbusów” — a od rozpoczęcia ich produkcji w powietrze wzniósł się już ponad 2 tysiące „Boeingów 737”. Po tegorocznej awarii eksploatowanego od 19 lat samolotu tego typu, który w czasie lotu „zgubił” część poszycia kadłuba przypuszczalnie na

skutek korozji lub zmęczenia materiału zalecono jednak ograniczenie lotów tych linowców pasażerskich, jeśli mają one za sobą ponad 55 tysięcy lądowań.

Próby powietrzne rozpoczął nowy radziecki aerobus Il-96. 300-miejscowy kolos ma zasięg od 9 do 11 tysięcy kilometrów. Konstruktor samolotu, Henryk Nowożyłow sądzi, że jeszcze w 1990 roku maszyna powinna być gotowa — po pomyślnym zakończeniu prób i otrzymaniu niezbędnych certyfikatów — do regularnych przewozów pasażerskich.

— FLĄDRA NA WIGILIĘ?!

...BO JA MAM STARE  
MEBLE... OKRĄGŁY STÓŁ...  
...A „TO” SIĘ DAJE POKROIĆ  
JAK TORT!



A. Lipiński 88

„Głos”  
przy tym  
był

(Dokończenie ze str. 2)  
czteroletniej, VIII kadencji rad narodowych w Świdniku. Na zaproszenie ZZ ZSMP przybyła do Świdnika delegacja lwowskiego Komsomolu. Obyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZZ TP-PR.

### CZERWIEC

Szkole Podstawowej nr 4 nadano imię — Władysława Sikorskiego.

W 70-lecie działalności PCK na stadionie FKS Avia odbył się festyn czerwono-krzyński.

Trasa XIV Rajdu Pilotów i Dziennikarzy przebiegała przez Świdnik.

Na Ogólnopolskiej Spartakiadzie w siatkówkę juniorzy FKS Avia zdobyli tytuł wicemistrza Polski.

W WSK gościł wojewoda lubelski Stanisław Sochaj.

Związkowcy z Brześcia odwiedzili Wytwórnę.

Tradycyjne „Dni Świdnika” trwały w mieście. Koncertowała orkiestra włościańska im. Karola Namysłowskiego, występował zespół „Muszkietery” z Brześcia.

Z okazji 60-lecia PZL i 50-lecia WSK Mielec sportowcy świdniccy brali udział w Festynie sportowo-rekreacyjnym zorganizowanym w Mielcu.

Śmigłowiec „Kania” otrzymał złoty medal na 60 MTP '88.

W-330 zdobył I miejsce we współzawodnictwie za I kwartał 1988 r.

Egzekutywa KZ PZPR dokonała oceny realizacji zadań ZBR i zapoznała się z programem działań ośrodka na najbliższe lata.

W Domu Nauczyciela w Lublinie odbyła się akademicka wojewódzka z okazji 30-lecia OHP. Srebrne i brązowe odznaki „Zasłużony dla OHP” otrzymało kilku junaków z WSK.

Odbyła się uroczysta sesja MRN inaugurująca nową, IX już kadencję.

### LIPIEC

Podpisano umowę o współpracy naukowo-technicznej między WSK PZL-Świdnik i Politechniką Lubelską.

Rozpoczęło się „Lato w mieście” — doroczna impreza dla młodzieży.

Do RFN na XXX Międzynarodowe Dni Muzyki wyjechała reprezentacyjna orkiestra dęta WSK.

W IV Lubelskich Spotkaniach Folklorystycznych występował Zespół Tańca Ludowego „Społem” PSS.

W szybowcowych MP klasy standard uczestniczył Waldemar Jaworski z Aeroklubu Robotniczego w Świdniku.

W Wytwórni odbyło się spotkanie przewodniczących kół wydziałowych LKP z radnymi WRN i MRN.

Kilkudziesięcioposobowa grupa członków Klubu Mistrza z WSK odwiedziła FSO w Bielsku Białym i Nową Hutę. (Dokończenie na str. 5)





SPORT

SPORT

SPORT

SPORT

SPORT

SPORT

# Świąteczny foto-konkurs „Głosu”

Rok temu ogłosiliśmy na łamach naszej gazety konkurs o tematyce sportowej pt. „35 LAT FKS AVIA”. Cieszył się dużym zainteresowaniem.

W grudniu br. proponujemy kolejną zabawę, a mianowicie zgadywanke pod hasłem: „CZY ZNASZ POPULARNYCH SPORTOWCÓW ŚWIDNICKICH?” Nowy konkurs polega na odgadnięciu 42 sylwetek naszych sportowców widocznych na 20 zdjęciach (lata 1956-1988), znajdujących się na str. 4 i 5.

Wypełniający kupony konkursowe winni wypisać na nich — IMIONA I NAZWISKA ZAWODNIKÓW, Z PODANIEM DYSCYPLIN SPORTOWYCH KTÓRE UPRAWIALI, ewentualnie wymienić ich większe sukcesy.

Wśród tych uczestników konkursu, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosowane będą nagrody i upominki ufundowane przez FKS Avia (sprzęt sportowy, koszulki, proporzeczki, monografia klubu, znaczki etc.).

Kupony konkursowe należy nadsyłać pocztą w terminie do 15 stycznia 1989 roku na adres: REDAKCJA „GŁOSU ŚWIDNIKA” UL. PRZODOWNIKÓW PRACY 1. 21-045 — ŚWIDNIK. Wypełnione kupony można składać również osobiście w naszej redakcji.

Zyczymy udanej, świątecznej zabawy!

(mk)



1



2



3



4



5



6



7



8



9



10



11



12



13



14





15



16



17



18



19



20

Kupon konkursowy  
FOTO-KONKURS  
REDAKCJA „GŁOSU ŚWIDNIKA” I FKS AVIA  
pod hasłem:  
„CZY ZNASZ POPULARNYCH SPORTOWCÓW  
ŚWIDNIKA (1956-1988)”

Wymień imiona i nazwiska 42 zawodników oraz dyscypliny sportowe, które uprawiali. (20 zdjęć).

1) (trzynastu sportowców) .....

2) .....

3) .....

4) .....

5) .....

6) .....

7) .....

8) .....

9) .....

10) .....

11) .....

12) .....

13) .....

14) .....

15) .....

16) .....

17) (czterech sportowców) .....

18) (czterech sportowców) .....

19) .....

20) .....

Kupony należy nadsyłać do 15 stycznia 1989 roku na adres:  
REDAKCJA „GŁOSU ŚWIDNIKA” — 21-045 ŚWIDNIK UL.  
PRZODOWNIKÓW PRACY 1.

Kupon konkursowy

## Wiadomości związkowe

(Dokończenie ze str. 1)

Na przestrzeni ostatnich miesięcy brak jest możliwości zrównoważenia podaży i popytu z uwagi na spadek skupu żywca. Niekorzystna sytuacja utrzymuje się nadal. Rynek lokalny odczuwa poważne trudności surowcowe, czynione starania o dodatkowe przydziały nie przynoszą żadnych efektów. W świetle przedstawionej sytuacji, na szczeblu wojewódzkim dokonana została szczegółowa analiza możliwości poprawy zaopatrzenia rynku. Z danych wynika, że przy aktualnym limicie dla województwa ustalonym na poziomie przeciętnej ilości wydanych kart zaopatrzenia przydziały dla poszczególnych miast i gmin nie mogą być dowolnie korygowane.

Biorąc jednak pod uwagę występujące trudności na rynku mięsnym miasta Świdnika w porozumieniu OPP wyasygnowana została na potrzeby reglamentacji dodatkowa pula 6,5 ton artykułów mięsnych. Podjęta decyzja będzie utrzymana w następnych miesiącach pod warunkiem, że przydział wojewódzki będzie co najmniej na tym samym poziomie.

Zdaje sobie sprawę, że decyzja ta nie rozwiąże w sposób radykalny poprawy zaopatrzenia rynku, pozwoli jednak na częściowe złagodzenie niedoborów. Obowiązujący system reglamentacji oraz ustalona na szczeblu centralnym struktura dostaw ściśle określa ilość wędlin dla danej jednostki administracyjnej. Jedynym rozwiązaniem zapew-

niającym utrzymanie ciągłości sprzedaży wędlin jest wzrost ich produkcji do poziomu występujących potrzeb. W obowiązujących uwarunkowaniach jest to niemożliwe. Główne przyczyny to nie zrównoważony bilans surowców mięsnych w skali województwa, brak dostatecznej ilości osłonek oraz przypraw, niedostateczne moce produkcyjne OPP i innych zakładów zajmujących się przetwórstwem mięsnym.

Pragnę również wskazać, że zaopatrzenie w artykuły mięsne może być poprawione poprzez wykorzystanie możliwości jakie stwarzają wydane ostatnio przepisy przez Ministerstwo Rynku Wewnętrznego. Zarządzenie z 1 sierpnia br. zmieniające zarządzenie w sprawie obrotu mięsem z uboju gospodarczego (MP nr 23 z dnia 31 sierpnia 1988 r. poz. 212) zezwala na prowadzenie skupu gospodarczego zwierząt rzeźnych, przerób uzyskanego tą drogą surowca i sprzedaż zarówno mięsa jak i wędlin po cenach umownych.

Gimnazjum Spółdzielni „Sch” w Świdniku zadeklarowała się do dostarczenia na rynek do końca br. 30 ton oraz w roku przyszłym 480 ton mięsa i przetworów mięsnych pochodzących ze skupu gospodarczego. Powinno poprawić się zaopatrzenie miasta Świdnika w wyroby garmażeryjne. W ostatnim okresie wyrażono zgodę na zagospodarowanie 5,0 ton wołowiny z kością z puli reglamentacyjnej na produkcję garmażeryjną”.

(k)

## „Głos” przy tym był

(Dokończenie ze str. 3)

SIERPIEŃ

W I programie telewizji radzieckiej w dzienniku „Wremia” pokazano reportaż o świdnickim „Sokole”.

W Świdniku przebywali na wakacjach koloniści z NRD (dwie grupy).

Egzekutywa KZ PZPR dokonała oceny realizacji zadań produkcyjnych przedsiębiorstwa za I półrocze.

Do Danii na mistrzostwa w akrobacji samolotowej tego kraju wyjechał Janusz Kasperek.

Odbyła się robocza narada członków egzekutywy KZ PZPR i aktywu partyjnego WSK. Tematem spotkania była sytuacja polityczna w kraju, w świetle uchwał VIII Plenum KC PZPR.

Końcowym akcentem obchodów 60-lecia przemysłu lotniczego w Polsce była wystawa sprzętu produkowanego w krajowych przedsiębiorstwach. WSK w Świdniku zaprezentowała — Kanię, Sokola i Mi-2. Wyróżniający się pracownicy uhonorowani zostali odznaczeniami resortowymi. Uroczystości odbyły się w mieleckiej WSK.

Rodziny pracowników WSK zwiedziły Wytwórnice.

Janusz Kasperek zdobył po raz szósty tytuł mistrza Polski w akrobacji samolotowej.

Zadania Podstawowych Organizacji Partyjnych w kontekście aktualnej sytuacji społeczno-politycznej były tematem plenarnego posiedzenia KZ PZPR.

Prezydium MRN poddało społecznej konsultacji — kadencyjny program działania Miejskiej Rady Narodowej na lata 1988-1992.

PAŹDZIERNIK

Na Ogólnopolskim Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych i Kapel Ludowych Spółdzielczość Społyców „Społem” w Częstochowie Zespół Tańca Ludowego ze Świdnika zdobył II nagrodę.

W Świdniku ruszyła rozlewnia oleju jadalnego usytuowana przy GS „Samopomoc Chłopska”.

W kinie LOT odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru ufundowanego przez MRN harcerzom Huca im. B. Bieruta.

Do ZSRR wysłano pierwszą partię „Sokółów” wyprodukowanych w WSK.

II Bieg Nocny odbył się ulicami Świdnika.

W WSK omawiano sprawę powstania w przedsiębiorstwie Zakładu Usług Socjalnych.

Na MTP Polagra '88 wystawiono prototyp przyczepy samochodowej (bagażowej), która wejdzie do seryjnej produkcji w zakładzie.

W klubie ZSMP Iskra odbyło się „Spotkanie Pokoleń” pracowników wydziału budowlanego i działu inwestycji WSK PZL-Świdnik.

W 45 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego ZM Kola ZBoWiD zorganizował uroczystą wieczornicę w klubie Emka.

(Dokończenie na str. 6)





# „Głos” przy tym był

(Dokończenie ze str. 5)

Uroczyste obchodzone w Świdniku 44 rocznicę powstania MO i SB.

W WSK odbyła się inauguracja roku szkolenia partyjnego. Wykładowcom szkoleń partyjnych wręczono dyplomy i nominacje lektorskie.

Janusz Kasperk zdobył tytuł wicemistrza WRŁ w akrobacji samolotowej.

W mieście odbyły się uroczyste obchody z okazji Święta Edukacji Narodowej. Siedmiu nauczycieli z 90-letnim stażem pracy odznaczonych zostało Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Szkole Podstawowej nr 3 podsumowano konkurs plastyczny z okazji XXIV Olimpiady w Seulu.

## LISTOPAD

W mieście rozpoczęto przygotowania do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego.

Odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej PRON. Dyskutowano o nadziejach i oczekiwaniach związanych z „okrągłym stołem”.

Odbyła się Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza Hufca ZHP w Świdniku. Komendantem hufca wybrany został ponownie Wincenty Borowiec.

W mieście rozpoczęto przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organach samorządu mieszkańców.

W siedzibie Urzędu Postępu Technicznego i Wdrożeń odbyła się wystawa pt.: „Systemy komputerowe w bhp”. Wystawę zorganizowały WSK w Świdniku i Lubelskie Centrum Badawczo-wdrożeniowe CEKOMP.

V Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza ZZ ZSMP odbyła się w Iskry. Przewodniczącym zakładowej organizacji młodzieżowej został wybrany ponownie Marek Sekowski.

Zakończona została akcja ziemniaczana w WSK. W tym roku rozprawdzono wśród załogi 310 ton ziemniaków.

W ZDK odbyła się listopadowa sesja MRN poświęcona sprawom handlu, rzemiosła i usług.

## GRUDZIEŃ

W klubie Iskra odbył się IV Regionalny Przegląd Twórczości Robotników — Świdnik '88.

Powstaje osiedle „Brzeziny II”. W tej kolejnej inwestycji SM przewidziano budowę 1800 mieszkań na obszarze 47 ha.

Pół tysiąca dzieci uczestniczyło w atrakcyjnych wesołych mikolajkach zorganizowanych w sklepie spożywczym nr 24 przy Pewexie.

W Urzędzie Miejskim odbyła się doroczna, przedświąteczna narada handlowców i producentów.

Kierownicy ZOKI z województwa zamojskiego przebywali w WSK.

(Dokończenie na str. 7)

Lublin, godzina 15, plac Wójtowicza. Pod drzwiczki PKP zajeżdżają pierwsze samochody. Wyjeżdżają bagażniki, wypchane do nie możliwości torby gremialnie ciągną na peron 2.

— Cześć. Robisz enerdówek?

— Tak, mam jeszcze aktualne kwartały.

— Ja jadę na zaproszenie.

— Co masz?

— Notesy, długopisy, teufele. A ty?

— Bluzki z Węgier, smurfy, wal-kmany z przerzutu.

— A „papier” po ile chodzi?

— Po 15,50 wyrwiesz.

— To cześć. Słanych celników! Pociągi do Lipska woźity już różny asortyment. Były kryształ, cienkie i ocieplane kurtki Adidas, termowentylatory „Farel”, kolorowe szkło, torby „Napoleon” i „Marlboro”, plastikowe broszki i kolczyki, „srebrne” i „złote” łańcuszki, zegarki: elektroniczne, analogi, kości, muzyki i pontony, by wspomnieć wreszcie o niedoścignym pod względem przebitki przebiegu ostatniego sezonu — lizakach płaskich z kwiatkiem oraz „koj-kach”. Ostatnio weszły na rynek notesy samochodowe, długopisy na magnes, wszelkiego autoramentu podrabiany jeans, bluzy z nadrukami i smurfy.

We Wrocławiu wsiadają sokiści. Kasują po dwa tysiące za palenie papierosów w miejscach niedozwolonych, zakładanie nóg oraz wchodzenie z butami na siedzenie, picie alkoholu, używanie słów powszechnie uznawanych za obraźliwe, wyrzucanie niedopałków w obszarze leśnym i podobnie definitywne przewinienia. 60 proc. kar dąby się anulować przed sądem, ale pasażerowie bardziej pochłonięci są robieniem ostatnich wkrętów i roznoszeniem towaru:

— Ile masz bluzek?

— Sześć.

— Mogę wziąć ci trzy bluzki, ale musisz wziąć coś z innego towaru.

— Setkę smurfów.

Wszyscy myślami są już w Gorli-z.

## BAJECZNA PRZEBITKA NA BETONIE

Najmniejsza przebitka jest na jeansie. Powód — zwykła cena na Różycy. „Papier” wychodzi między 1,5 a 2 tysiącami. Dla porównania na notesach 293 zł. Wdłużnym towarem były do niedawna lizaki. „Papier” wychodził na nich w lecie '88 po 104 złote, ale coraz trudniej je przewieźć. W tę stronę bajeczną przebitkę osiągało się na cukierkach miskach i czekoladzie — betonie. Wiosną '88 czekolada kosztowała w NRD 8,8 zł (via kojak za 11 zł). W Polsce w hurcie chodziła po 250 zł. Nie zawadziło też przywieźć trochę przypraw i orzeszków ziemnych.

Na dojeździe do granicy ostatnie nerwowe przepytawanki:

— Ile masz?

— Ja swój towar liczę dopiero w Budziszynie.

Gorlitz — około godziny 5 rano. Pierwsi wchodzą do pociągu nasi i enerdowscy technicy. Robią pociąg na wkręty. Wpadają wkręty robione przez frajerów w kiblu, śmietnikach, za kłapami. Następni po przekroczeniu czworokątnej śrubki. Niektórzy technicy sprawdzają plastikowymi płaskownikami nawet blachy obijające siedzenia od tyłu. Nie mają natomiast czasu na przeszkukiwanie grzejników, przekazywanie centralnego ogrzewania no i kieszni pasażerów oraz ich ciała ogączonych pięcioma bluzkami, czy trzema parami (o rosnących nieco rozmiarach) spodni. Od tego są celnicy.

Po przejściu technicznych chwila odprężenia. Słychać charakterystyczny szcęk niemieckich pieczętów granicznych. Wopięści nie niosą ze sobą zagrożenia. Na peronie celnicy prowadzą pierwszych wyjeżdżających z pociągu. Może nie dojdą — mają nadzieję siedzący dalej. Nic z tego. Na domiar niefartu jest to zmiana, na czele której stoi Siwa.

— Ile ma pan przy sobie polskich pieniędzy?

— 5 tysięcy.

— Na tę ilość towaru? Panie! Wsiadamy.

— Co pani? Ja nie. Wiedziałam, pierwszy raz jadę.

Koniec końców wyjeżdża pasażer ląduje na peronie. W komorze celnej stała procedura. Towar wraca do depozytu na stacji Zgorzelec. Ujazd, turysta czeka na kolejny pociąg za Odrę.

Ci, którzy mieli więcej szczęścia na granicy dojeżdżają na miejsce. Towar można pchnąć hurtem lub w detalu. Hurtownikami często bywają Cyganie. — Cio maś dla mnie? — placą 50 procent. Naturalnie bardziej opłacalny jest detal, choć są z nim coraz większe problemy. Ganią tajemnicy i mundurowi. Ci pierwsi są oczywiście bardziej niebezpieczni, bo nie wypalają ich obcinka. Organizacja punktu sprzedaży zależy od ukształtowania terenu: ilości dojazdów, uliczek, itp. Niby najłatwiejsza do obserwacji jest prosta

katy, ale i to delikwent odbije sobie sprzedając towar, którego część zawsze przechowuje obcinka.

Ostatnie gorączkowe zakupy. Coraz cięższe walizy otwierane raz po raz wprost na pasaża dla uzupełnienia towaru budzą żywe reakcje przechodniów. Jedni tylko kręcą głowami, inni mamroczą coś pod nosem. Kto by się tym przejmował. Nie stać ich, to zazdrość. Zresztą najważniejsze, żeby walizka zmieściła jak największą ilość równo poukładanego betonu, misiaczków, salamidek i bućków dziecięcych. Na samym wierzchu, jak na ironię, zapakowany w elegancką folię, witaminizowany enerdowski lutscher za 10 fenigów. Gdzie mu tam do schodzącego jak woda za 1 markę naszego plastikowego z kwiatkiem.

W Berlinie przed samym wyjazdem wizyta w delikatesach. Nieprawdopodobnie rozciągliwe, choć sznurkowe siatki kupione na miejscu wypełniają się najlepszą ka-

Tym razem mundur polskiego celnika wywołuje oddech ulgi. Polacy rzadko ścigają przywożony towar. Bardziej zależy im na obsłudze — po kursie państwowym rzecz jasna — gości dewizowych: — Dzień dobry. Skąd państwo wracają? Z NRD? Czy są jakieś petycje do Urzędu Celnoego?

— Bron Boże.

— To do widzenia!

W Kunowicach można już spokojnie podsumować owoce kilkuninowej akcji i zacząć robić plany na następne. Może odjeżdżać za dwa tygodnie...

## TAJEMNICA BOOMU

Zamiast obszernych wyjaśnień kilka relacji ekonomicznych. W NRD zdobyć można:

— czekoladę za lizaka,

— bućki dziecięce warte 2,5 tys. zł za łańcuszek wart. 170 zł,

— robot kuchenny za 2400 zł,

— najmodniejsze damskie buty zachodniemieckiej firmy „Salamander” za 5 tys. zł,

— 1 dolara USA za 400 zł.

# SEKTOR PRYWATNY

## SŁOWNICZEK:

KWARTALKA — stałe pozwolenie na wyjazd do NRD raz na trzy miesiące

TEUFEL — gumowy diabełek wysuwający język

PAPIER — dolary

ANALOG — zegarek elektroniczny z wskaźnikami

KOŚC — zegarek elektroniczny z cienkim, plastikowym paskiem

MUZYK — zegarek elektroniczny z melodyjkami

PONTON — zegarek elektroniczny z owalną metalową bransoletką

WKREĆ — towar ukryty w wyposażeniu wagonów

TECHNICZNY — żołnierz służby granicznej szukający wkrętów

OBCEINKA — obsługa handlująca

LUTSCHER — lizak

SALAMIDKA — kiełbaska udająca salami.

J. Mazur

## Uroki zimy



Fot. J. Mazur



Od 1 do 9 grudnia br. trwała w WSK doroczna akcja honorowego krwiodawstwa. Po jej zakończeniu rozmawiałam z WIKTOREM KOTLARCZUKIEM, sekretarzem Zarządu Zakładowego PCK.

♦ **Ilu pracowników zakładu zgłosiło się do punktu krwiodawstwa w czasie trwania akcji?**

— 282 osoby, z tego jedna-

ty 030 i 310. Wygrał W-030, który zdystansował rywala tylko o 850 ml krwi.

♦ **Mieliśmy w tym roku spadek czy tendencję wzrostową w akcji przekazywania krwi?**

— Niewielki spadek w stosunku do roku ubiegłego.

♦ **Były jakieś szczególne fakty?**

— Dwa! W trakcie trwania a-

— Tak! Przez ten czas udało się nam przeprowadzić pomyślnie wiele skutecznych akcji w popularyzowaniu idei czerwono-krzyskich.

♦ **Kiedy następną akcją honorowego krwiodawstwa w naszym przedsiębiorstwie?**

— W przyszłym roku! Termin ustalony zostanie wspólnie z Wojewódzką Stacją Krwiodaw-

## Krew - darem serca

ście odpadło przy badaniach. Pozostałe osoby, w tym 12 kobiet oddały 88 i 530 ml krwi. 37 osób oddało krew po raz pierwszy.

♦ **O ile pamiętam w zakładzie trwa od kilku lat rywalizacja wydziałów pod względem ilości oddanej krwi?**

— W tym roku o palmę pierwszeństwa rywalizowały wydzia-

kcji Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Lublinie zgłosiła, iż potrzebna jest krew rzadko spotykanych grup krwi to jest A RH — dla ciężko chorego dziecka i O RH — dla chorej pracownicy WSK. Na nasz apel zgłosili się krwiodawcy z WSK i krew przewieźliśmy do przetoczenia w Lublinie.

♦ **To już 15-lecie istnienia KDH przy WSK?**

stwa. Chcę serdecznie podziękować tym wszystkim pracownikom WSK, którzy bezinteresownie oddali krew w naszym punkcie. Zarówno od organizatorów akcji jak również w imieniu tych ludzi, dla których ten bezcenny lek jest często jedynym ratunkiem życia.

♦ **Dziękuję za rozmowę!**

Notował: M. KRUK

## Na dobry początek

Po czterodniowym pobycie we Lwowie powrócili do Świdnika uczestnicy pierwszego autobusu przyjaźni, który wyjechał do Związku Radzieckiego w wyniku umowy o współpracy podpisanej przez Zarząd Zakładowy ZSMP przy WSK i Komsomol lwowskiego „Aeroflotu”. O wrażeniach z podróży opowiadają Anna Brendler i Maria Pidek:

Starsza część miasta jest trochę podobna do Lublina. Może trochę bardziej smutna, szara, a może to tylko wrażenie spowodowane jesienną aurą. Zamieszkałymi w hotelu „Lwów” w międzynarodowym towarzystwie. Mieszkali z nami Sibiracy, Ormianie i Gruzini, którzy zjechali tu specjalnie, żeby spotkać się — nie tylko zresztą z Polakami. Z porozumieniem się nie było żadnych problemów. Wszyscy w mieście doskonale rozumieją po polsku.

Program pobytu przewidywał między innymi przejażdżkę po mieście, zwiedzanie starówki, od-

wiedziny na Cmentarzu Lyczakowskim. Byliśmy również w operze na balecie „Jeziro Labędzie” i na spotkaniu w klubie młodzieżowym. Cmentarz Lyczakowski interesował nas rzeczą jasną głównie ze względu na spoczywających na nim znanych Polaków. Ich nagrobki, na których złożyliśmy kwiaty zachowały się przeważnie w bardzo dobrym stanie. Trochę szokującą wyglądała sąsiadująca z nimi nowa, nowoczesna w formie pomniki.

Spotkanie z młodymi lwowiankami było trochę sztywne. Może dlatego, że pierwsze. Języki rozwiązały się dopiero w palar-

ni. Najwięcej kontaktów nawiązaliśmy w samym hotelu, gdzie przy herbach najlepiej gadało się o zwykłych, a przy tym interesujących wszystkich sprawach. Ku swojemu zaskoczeniu dowiedzieliśmy się na przykład, że w gruzińskich szkołach nie ma obowiązku nauki języka rosyjskiego. Uczniowie mogą go wybrać jako jeden z przedmiotów fakultatywnych...

Niespełna czterodniowy pobyt, to za mało, żeby wszystkich poznać, wszystko zobaczyć. Wystarczy to jednak, żeby zrobić dobry początek.

J. M.

## Co nowego w lotnictwie?

W 1994 roku lot pokazowy z prędkością superdźwiękową, a w 1996 roku wyprowadzenie na orbitę okołozemską — takie są terminy prac nad amerykańskim samolotem aerokosmicznym. Eksperymentalna maszyna oznaczona jest symbolem X-30 będzie mogła startować ze zwykłych lotnisk i po nabraniu w atmosferze szybkości przekraczającej 25 razy prędkość dźwięku — wychodzić na orbitę. Problemami związanymi z opracowaniem konstrukcji samolotu zajmuje się kilkadziesiąt różnych placówek badawczych USA.

Skroplony gaz ziemny jako paliwo samolotowe proponuje radziecki konstruktor lotniczy prof. Aleksey Tupolew. Odbity się już loty doświadczalne samolotu „Tu-155”, który jest po prostu „gazową” odmianą popularnej w radzieckim lotnictwie pasażerskiej maszyny „Tu-154”. Wszystkie przewody paliwowe przeniesiono z wnętrza kadłuba na zewnątrz i umieszczono w wentylowanych otulinach, w całym samolocie rozmieszczono też czujniki rejestrujące najmniejsze nawet dawki gazu. W obecnych doświadczeniach paliwem ciekłym jest wodór, z którym praca jest znacznie trudniejsza i bardziej kłopotliwa; zdaniem konstruktora, pokonanie trudności w wariacie wodorowym sprawi, że korzystanie z innego gazowego paliwa, będzie znacznie prostsze. Jego stosowanie ma zwiększyć prędkość i długość lotu.

Pierwsze załogi „Interflugu” — linii lotniczych NRD — zostały skierowane do RFN — do towarzystwa lotniczego „Lufthansa”. Będą one szkolone w obsłudze samolotów Airbus A-310. Jest to pierwszy krok po podpisaniu umowy między konsorcjum Airbus Industrie i „Interflugiem” w sprawie sprzedaży do NRD 3 sa-

molotów dalekiego zasięgu Airbus A-310. NRD na zakup tych samolotów otrzymała kredyt bankowy w wysokości 1 mld DM do spłaty na 16 lat. Jeden A-310 z kompletem części zamiennych kosztuje obecnie 75 mln dolarów. Podkreśla się, że szkolenie załóg zostanie przeprowadzone przez „Lufthansę” bezpłatnie. Warto dodać, że firma Airbus Industrie sprzedała w ciągu 15 lat 765 samolotów szerokokadłubowych typu Airbus i posiada w portfolio zamówienia na dalsze 330 samolotów.

Zyski towarzystw lotniczych wciąż idą w górę. Jak podaje Stowarzyszenie Międzynarodowego Transportu Lotniczego — IATA 168 towarzystw należących do tej organizacji w ciągu I półrocza br. przewoziło o prawie 15 proc. pasażerów więcej niż w podobnym okresie 1987 roku. W sumie przewieziono ponad 62,5 mln pasażerów, co jest w usługach lotniczych, jak dotąd, rekordem. Największe przewozy wciąż notuje się na trasie pólnocnoatlantyckiej oraz w Azji Południowo-Wschodniej, gdzie znacznie w ostatnich latach rozwinęły się rynki przemysłowe i handlowe. Podkreśla się poważny wzrost lotniczych przewozów towarowych w rejonie Północnego Pacyfiku, w minionych 5 latach następował tam co roku średnio 15-proc. przyrost przewozów, podczas kiedy w innych regionach świata nie przekraczał 10 proc. Zakłada się, że po 1995 roku może to być obszar największych lotniczych przewozów ładunków.

W ZSRR czyni się przygotowania do przeprowadzenia w najbliższym czasie lotów próbnych z dumą lotniczych konstruktorów radzieckich: samolotem TU-204. Samolot ten będzie mógł zabierać 214 pasażerów i pokonywać trasy powyżej 4000 km.

**Powroty z przeszłości**  
RZEMIESZCZANIE się w czasie, to ulubione zajęcie wróżek, czarnoksiężników oraz innych złych i dobrych duchów rodem z rozmaitych baśni. Ten sam motyw występuje także nader często w powieściach science-fiction, ale żeby nad podrózkami w przeszłości i przyszłości dyskutowali poważni uczeni, jest to fakt nie mniej zdumiewający niż sam przedmiot zacieklej polemiki naukowców.

Twórcami „baśniowej” teorii jest trójka astrofizyków: Kip Thorne i Ulvi Yurtsever, obaj z Politechniki Kalifornijskiej oraz Michael Morris z Uniwersytetu Wisconsin. Znamienne, że przemyslenia amerykańskich uczonych opublikowane zostały w oficjalnym czasopiśmie Amerykańskiego Stowarzyszenia Fizycznego „Physical Review Letters”, a więc w periodyku, w którym ukazują się wyłącznie poważne opracowania, zweryfikowane uprzednio przez grupę niezależnych specjalistów. K. Thorne ze swymi kolegami doszedł do wniosku, że podróże w czasie są możliwe dzięki wykorzystaniu tak zwanej kosmicznej dziury. Jakkolwiek nie zostało jeszcze udowodnione, iż tego typu transformacje zachodzą rzeczywiście, to wykluczenie tej tezy byłoby decyzją zbyt pochopną. Amerykańscy astrofizycy twierdzą, że zaakceptowanie istnienia wędrówek w czasie oznaczałoby rewolucję w filozoficznym pojmowaniu świata.

Zapowiedź występowania „kosmicznych dziur” jest teoretyczną konsekwencją teorii Alberta Einsteina. Prawidła te stworzyły podstawę do wysunięcia hipotezy o istnieniu czarnych dziur, czyli rejonów, w których gęstość materii uniemożliwia wysyłanie sygnałów na zewnątrz, mogących

świadcząc o jej obecności. Uczeń- stniczący w podrózkach kosmicz- nych ludzie poruszają się w trzech wymiarach przestrzeni i jednym wymiarze czasu. Poko- nują przy tym matematycznie zakrzywioną trajektorię na wzór owada przemierzającego powie- rzchnię jabłka. Gdyby kosmona- uta znalazł przyszywający prze- strzeń skrótu wyższego wymiaru, podobny do tunelu w jabłku, mógłby wówczas znacznie zmniejszyć odległość do wyzna- czonego celu.

W 1935 roku A. Einstein i Nathan Rosen wyliczyli, że o- biektów charakteryzujących się ol- brzymią gęstością materii są w stanie zakrzywić czasoprzestrzeń będącą wygodnym matematycz- nym przedstawieniem czasu i przestrzeni. Zniekształcenie to mogłoby być tak silne, że do- szłoby do połączenia dwóch róż- nych części przestrzeni kosmicz- nej. Przy formowaniu takich też relatywistyczna astrofizyka sko- rzystała z osiągnięć jednej z dziedzin matematyki — topo- logii, zajmującej się badaniem własności form geometrycznych, które pozostają stałe podczas pe- wnej grupy przekształceń. Topo- logia sankcjonuje istnienie prze- strzeni o wyższych wymiarach niż te powszechnie wyobrażalne. Taką ponadwymiarową struktura- rą byłby na przykład skróty łą- czący przyszłość z przeszłością.

K. Thorne ma nadzieję na po- twierdzenie swej teorii w mik- roświecie. Kwantowy charakter niektórych zjawisk, rozgrywają- cych się w ułamkowych częściach atomu, ma wiele wspólnego ze zjawiskami przechodzenia w nie znany nam wymiar czasu i przestrzeni. Ze świata molekuł do wszechświata droga jest je- dnak tak daleka, jak z przysz- łości do przeszłości.

## „Głos” przy tym był

(Dokończenie ze str. 6)

1 grudnia zawił do Świd- nika pierwszy „autobus przy- jaźni” przesyłany przez Kom- somol Lwowski „Aeroflotu”. Na zasadzie wzajemno- ści przebywała w tym czasie we Lwowie grupa członków zakładowej organizacji mło- dzieżowej z WSK.

10-lecie działalności obcho- dził ośrodek „Praktyczna Pa- ni” „Spolem” PSS.

Koncert orkiestry dętych z Woroszyłowgradu i Świdnika odbył się w ZDK.

Odbyła się Konferencja Sprawozdawczo — Wyborcza ZM ZSMP. Przewodniczącym miejskiej organizacji młodzie- żowej wybrany został Dariusz Korona.

Wybrał: (mk)

## Sylwester '88



Nowy Rok będziemy witać nie tylko na balach sylwestrowych, ale i prywatkach. Fot.: J. Mazur





## 12 LAT TEMU WE WŁOCŁAWKU

## Avia - Reprezentacja Ligi 3:2!

(opowieść przy choince)

Co roku o tej porze przeglądamy bogatą kronikę FKS Avia wychwytyjąc z niej co ciekawsze wydarzenia sportowe z lat minionych. W ten sposób przybliżamy sympatykom sportu dawne czasy świetności świdnickiego boks, siatkówki, piłki nożnej... Cóż, karta się odwróciła i pozostają wspomnienia co też ma wielu zwolenników, o czym świadczy korespondencja nadsyłana do redakcji i rozmowy telefoniczne. W tegorocznym numerze świętym postanowiliśmy przypomnieć złote lata siatkówki.

12 lat temu we Włocławku rozegrany został turniej mistrzów z udziałem 1 ligowych zespołów — AZS Olsztyn, Płomienia Miłowice, Avii i Reprezentacji Ligi. W turnieju tym siatkarze świdnicy dokonali nie lada wyczynu zwyciężając reprezentację ligową kraju 3:2! Spotkanie to żywo komentowano w świątku sportowym. Odbyło się ono również szerokim echem na Lubelszczyźnie.

O tym sensacyjnym zwycięstwie opowiedzieli mi nie tak dawno Mieczysław Rzędzicki i Kazimierz Patrzala. Obaj grali w tym meczu. Słuchałem ich wspomnień z wielkim zainteresowaniem notując co ciekawsze fragmenty.

A oto co powiedzieli:

**MIECZYSLAW RZĘDZICKI:**  
— Ten mecz będę długo pamiętał. Po jednej stronie siatki występowała drużyna słynnych bombardierów — EDWARD SKOREK z Legii, MAREK KARBARZ, BRONISŁAW BEBŁ, STANISŁAW SUCH i ZBIGNIEW JASIUKIEWICZ z Resovii, WŁODZIMIERZ STEFANSKI z Płomienia Miłowice, MAREK CIASZKIEWICZ z Gwardii Wrocław, i LESZEK MOLENDĄ z Górnik Siemianowice. Kadrowicz wyszli na parkiet pod wodzą trenera HUBERTA WAGNERA i II szklanecznika kadry JERZEGO SZCZOLANA.

Po drugiej stronie siatki stanął nasz zespół w składzie: bracia TOMASZ i WOJCIECH WÓJTOWICZOWIE, LECH ŁASKO, HENRYK SIENICKI, LESZEK SOWIN-

SKI, MIROSŁAW RUSAKIEWICZ, ANDRZEJ ŁUSZCZAK, TADEUSZ SKALINSKI, ZDZISŁAW PYC, KAZIMIERZ PATRZAŁA i... ja. Prowadził nas w tym spotkaniu „Żelazna Reka” — trener KAZIMIERZ WÓJTOWICZ.

W tym miejscu chciałbym dodać, że na początku turnieju we Włocławku szło nam jak po grudzie. Ulegliśmy po twardej walce akademikom z Olsztyna, przegralismy także z Płomieniem Miłowice.

W meczu ostatecznym szans nie pozostawiało nam nic innego jak tylko pokonać ligowców. Ale jak to uczynić? W jaki sposób przeciwstawić się piorunującym uderzeniom Skorka i Karbarza, jak oszukać takich szczytnych graczy jak Stefański i Molenda, jak wybić z uderzenia pozostałych bombardierów kadry Wagnera? Pamiętam jak dziś. Zebrałm się w szatni na godzinę przed meczem słuchając w milczeniu założeń taktycznych trenera, które zaplanował na mecz z teamem ligowców. W zakończeniu swego długiego „wykładu” szkoleniowicz nasz powiedział po meksku:

— Słuchajcie chłopaki! Każdy w tym meczu podiera się choćby na uszach. Atak za ataki! Błok za błok! Macie unosić się w górę jak sprężyny. Dłonie jak najwyżej ponad siatką. A zwłaszcza gdy uderzać będą „Szabla” i Karbarz. Oni wszyscy są zbyt pewni zwycięstwa. Zechcą nas po prostu rozbić. Stąd też z naszej strony gra kombinacyjna w polu i szybkie zbicia zza zastawy, z krótkich

piłek. Ciepła gry biorą na siebie Tomek i Lech. Wszystkie piłki do nich adresowane muszą być idealne. Heniek (mowa o Siennickim) nie zapomina! Ty też masz korbę! Wal po kosie ile się tylko da. W tym meczu nie ma panienek o delikatnych rączkach. Liczy się siła! Uwaga na ich zagrywki! Trzeba się przy nich mocno koncentrować. Prócz tego gramy jednym rytmem. Oni tego bardzo nie lubią. A w ogóle to najwyższy już czas aby kilku z was zajęło miejsca w kadzie. Nadarza się okazja, której nie wolno zaprzepaścić. Musicie wygrać do spotkania, w co ja osobiście bardzo wierzę!

Do dziś mam jeszcze w pamięci słowa Kazi. Wszyscy zresztą wzięliśmy się sobie mocno do serca. A zagralismy rzeczywiście wspaniale. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego!

**KAZIMIERZ PATRZAŁA:**

— Ja w tym czasie walczyłem o „zapalenie” się w pierwszej szóstce żółto-niebieskich. Łatwo nie było. Szeroka ława, trójka atakujących — Tomek, Leszek i Heniek, rozgrywający „Sowa”, Mielek i Mirek, Andrzej Łuszczak to zawodnicy których „ruszyć” z parkietu nie można było w żaden sposób. Grali jak to się mówi pierwsze skrzypce. Wytrzymałem se skóry aby przypodobać się trenerowi Wójtowiczowi. W meczu z kadrą ligowców paliliśmy się przeto do gry. Liczyło się każde wejście na boisko, choćby tylko na jedno „kółko” na parkiecie.

Przez pięć długich setów trwała w tym meczu mordercza wymiana ciosów. Przej stanie 2:2 emocje na trybunach sięgnęły szczytu. Podbiliśmy serca miejscowych kibiców, którzy zaczęli trzymać naszą stronę. A w siatkówce wiadomo — piąty set jest zawsze rozstrzygający. Gra się go najczęściej resztkami sił. Opadają wtedy ręce, a

nogi z trudnością odbijają się do wysokości. Wygrywają go najczęściej twardzi i silni. My mieliśmy już wtedy taką drużynę. W ostatniej partii fenomenalnie zagrał Tomek Wójtowicz. Sięgnął on po swoją najświeższą broń — atomowy atak. Grał także bezbłędnie w obronie. A zwłaszcza w bloku. „Kasa!” również swoimi precyzyjnymi zbićkami naszych przeciwników — Lech Łasko. Wpatrzem się w naszych liderów — graliśmy wszyscy jak w transie. Dziś nie pamiętam już sobie kto zdobył ostatni zwycięski punkt w tym meczu, kto położył kropkę nad i...

Pamiętam jedynie, że schodziłm do szatni z podniesionymi głowami, przy hucznych oklaskach widzów. Przez moment wdziałem wtedy grymas na twarz trenera Huberta Wagnera. Ten chytry lis siatkówki takiego obrotu sprawy się nie spodziewał. Dyrgował bowiem, co tu dużo ukrzywać, plejadą gwiazdorów sportowych, którzy wygrywali z wieloma utytułowanymi zespołami krajowymi i zagranicznymi. Ich zwycięski pochód przerwali niespodziewanie we Włocławku żółto-niebiescy ze Świdnika.

Za to nasz trener nieodżałowany Kazimierz Wójtowicz promieniował z radości. A widzicie kormorany — powtarzał w kółko klepiąc nas przyjaźnie po mokrych plecach — mówilem, że padną! Że na parkiecie nie ma Kozaków! Trzeba tylko chcieć! Trzeba grać odważnie i bez kompleksów!

Tego dnia były moje imieniny. Wszyscy kolezdy z drużyny złożyli mi serdeczne życzenia, wyczylili za moje zdrowie po szklaneczce... „żywieckiego” z pianką.

W dwa dni później na treningu w hali sportowej pot zrosił nam znowu czoła Trenowaliśmy ostro przed kolejnym turniejem.

Wysłuchał i zanotował: M. Kruk

Informator  
GŁOSU

## KINO „LOT”

22-23 grudnia — KROKODYL DUNDEE — austral. — godz. 17.00, (od lat 12); — UCIECZKA Z AL-CATRAZ — USA — godz. 19.15, (od lat 15);

25 grudnia — PORANEK — pol. — godz. 12.00 (b.o.); HARRY ANGEL — USA — godz. 17.00, 19.15 (od lat 15);

26 grudnia — DIAŁEŁ MORSKI — radz. — godz. 15.15 (b.o.); — HARRY ANGEL — USA — godz. 17.00, 19.15;

27-28 grudnia — HARRY ANGEL — USA — godz. 17.00, 19.15;

30 grudnia — SPRAWA SIĘ RYPLA — pol. — godz. 17.00 (od lat 15);

1-2 stycznia 1989 — GRY WOJENNE — USA — godz. 17.00, 19.15 (od lat 12);

KROKODYL DUNDEE — Australijski — 1986 — Reż. Peter Falman.

Występują: P. Hogan, L. Kozłowski i inni. Komedia o nieco nieokreślonym Oustralijszym, przybyszającym z wizytą do Nowego Jorku. Barwny.

HARRY ANGEL — USA — 1987 — Reż. Alan Parker.

Wykonawcy: Lisa Bonet, Robert de Niro, Charlotte Rampling, Mickey Rourke i inni. Film w piętkę goni, jest zbyt realistyczny by być bajką, pozostał bzdurą. Leez ta bzdura ma sporo walorów: przede wszystkim atrakcyjność, sensacyjna akcja z zabójstwami, ostra scena erotyczna (skrócona przez autora) i aktorstwo. Wysoki poziom mają — zdjęcia i muzyka.

GRY WOJENNE — USA — 1983 — Reż. John Badhan.

Wykonawcy: M. Boderick, D. Coleman, J. Wood i inni. Nastolatek „włamuje” się do wojskowego komputera, co o mało nie doprowadza do wybuchu prawdziwej wojny. Barwny.

ZAKŁADOWY DOM  
KULTURY

31 grudnia — BAL SYLWESTROWY dla pracowników WSK. (W programie — atrakcje i niespodzianki)

## KLUB „ISKRA”

22 grudnia — WARSZTATY TEATRALNE (poezja śpiewana) godz. 17.00;

23 grudnia — DZIEŃ KLUBOWY — godz. 17.00;

24, 25, 26 grudnia — KLUB NIECZYNNY;

27 grudnia — PROJEKCJA FILMOWA — godz. 17.00;

28 grudnia — FIVE DLA MŁODZIEŻY — godz. 17.00 — 21.00;

29 grudnia — WARSZTATY TEATRALNE (poezja śpiewana) — godz. 17.00;

31 grudnia — ZABAWA SYLWESTROWA — godz. 20.00 — 6.00;

## FKS „AVIA”

31 grudnia — Hala sportowa — godz. 20.00 — BAL SYLWESTROWY — U SPORTOWCÓW.

mk

Z-ca Dyrektora  
d/s Technicznych  
Wiesław Sobko

Od red.: Autor notatki odpowie na zarzuty w następnym numerze gazety.

„Głos Świdnika” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANNA KONOPKA, MIECZYSLAW KRUK, JAN MAZUR, MAREK NOWAK, ANDRZEJ SIĘPSIAK (redaktor techniczny), IRENA WIERZCHOS, (sekretarz redakcji). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-67), rozgłośni 51-52. Druk: Drukarnia zakładowa WSK „PZL-Świdnik”. Świdnik, ul. Przemysłowa 1 — zam. 2280 z dn. 88.12.19 3000 szt. — A-5



W odpowiedzi na zamieszczony artykuł w „Głosie Świdnika” z dnia 1988-11-17 (Nr 46/928) pt. „Na Lotnicze z powietrza” informujemy, że w dniu 1988-11-03 miała miejsce awaria sieci kanalizacyjnej-sanitarnej przy ul. Skarżyńskiego 10. Nastąpiło zalamanie się sieci na skutek przemieszczenia się gruntu (sieć leży pod jezdnią na głębokości 3,5 m). Zagrożone zostały bloki przy ul. Skarżyńskiego zalaniem ściekami sanitarnymi. Należało natychmiast usunąć zagrożenie (mieszkańcy posiadają w piwnicach ziemiopłody).

Użycie sprzętu specjalistycznego — koparki stało się niemożliwe. Z uwagi na kolizję z istniejącym uzbrojeniem (sieć gazowa), koparkę tylko mogła z boku sieci wybierać ziemię, natomiast ręcznie popatami monterzy odkrywali kolejne przeszkody (gaz, NN, sieć Ks). Tego dnia temperatura wynosiła -7°C (informacja ze stacji METEO WSK Świdnik).

Po dokopaniu się do sieci wymieniono rury kamionkowe Ø 200 o długości 5 mb, po czym przystąpiono do zasypywania. Tego jednak dnia tj. 1988-11-03 nie

ukończono usuwania awarii. Ujemna temperatura uniemożliwiała właściwe zasypywanie wykopu, który zasypiano do 2/3 jego wysokości tj. około 2 m. Zasypując wykop jednocześnie zamulano go wodą celem właściwego rozmieszczenia ziemi w wykopie tak, ażeby w późniejszym czasie na skutek przemieszczania się ziemi (opadania) nie doszło do ponownego zalamania się sieci. Uprzątnięto jezdnię — tj. ten pas, który nie był rozkopany tj. około 2 m szerokości. Tą stroną mogły przejeżdżać samochody. Pozostała ziemia i wykop oznakowano właściwie zastawami zgodnie z wymogami ruchu drogowego. Całkowicie ukończono prace w miejscu awarii w poniedziałek dnia 1988-11-07. Wyrównano i zrehabilitowano ziemię w chodniku, natomiast w jezdni nawieziono piasku i kłkła. Z chwilą właściwego ustalenia się ziemi Miejska Służba Drogorowa pokryje jezdnię chodnikiem bitumicznym.

Uzgodniono ze Spółdzielnią Mieszkaniową, że dnia 1988-11-03 będzie przebudowa sieci, w związku z tym proszono o nie parkowanie w tym miejscu samochodów — i to zostało przez ADM-2 dopilnowane. Uzgodniono także z Miejską Służbą Drogorową w Świdniku pisemnie o przekopie drogi dojazdowej, a następnie doprowadzenia jej do właściwego stanu.

W czasie kopania nie zniszczono żadnej rośliny ozdobnej (w jezdni rośliny ani drzewa nie rosły). Dojazd pogotowia ratunkowego czy straży pożarnej nie był utrudniony, gdyż pozostawało 2,2 m jezdni nie rozkopanej. Poza tym jest to ulica nieprzejezdna (tzw. ślepa) o czym informuje znak drogowy u jej wjazdu od ul. Racławickiej. Ulica Skarżyńskiego jest drogą tylko do parkingu położonego około 20 mb. w kierunku południowym od miejsca awarii. Na zakończenie wyjaśnienia pragnę zaznaczyć, że przedsiębior-

wo życzy sobie i innym użytkownikom urządzeń podziemnych, aby nie było żadnych awarii (b. uciążliwych) tych urządzeń. Są to uciążliwości zarówno dla przedsiębiorstwa jak i mieszkańców korzystających z tych urządzeń, z czego zdajemy sobie doskonale sprawę. Nie możemy jednak zrozumieć tego faktu, że redaktor zamieszcza krytyczne uwagi na temat przedsiębiorstwa, kiedy jego pracownicy w tym przypadku nie byli w stanie fizycznym i organizacyjnym wykonać pracy w inny sposób jak to uczyniono.

Wyrażam obawę, że pisząc ten artykuł redaktor bez głębszego rozeznania na miejscu awarii lub poprzez uzyskanie informacji w dyrekcji przedsiębiorstwa opisał całość sprawy na zasadzie interwencji telefonicznej od osoby postronnej.

Przedstawiciele dyrekcji przedsiębiorstwa byli na miejscu awarii i na pewno udzielono im wyczerpujących informacji. Naszym zdaniem pracownikom grup awaryjnych, którzy wykonują swoje obowiązki bez względu na porę dnia i warunki atmosferyczne, należy się słowa uznania — jak trudno jest przedsiębiorstwu pozyskać do pracy fachowców wod-kan. do już inne zagadnienie, przekraczające zakres powyższej odpowiedzi.

Z-ca Dyrektora  
d/s Technicznych  
Wiesław Sobko

Od red.: Autor notatki odpowie na zarzuty w następnym numerze gazety.

